

*Piotr Kasilowski SI, Warszawa*

## **PRZYBYCIE JEZUSA DO JEROZOLIMY (MK 11,1-10)**

Działalność Jezusa w Jerozolimie jest rozłożona w Ew. Mk na trzy dni. W pierwszym dniu Jezus przybywa do Jerozolimy (11,1-10) i ogląda świątynię. W drugim ma miejsce przekłęcie drzewka figowego i wypędzenie przekupniów ze świątyni. W trzecim dniu dochodzi do konfrontacji Jezusa z przedstawicielami różnych grup judaizmu, którzy stawiają Mu podchwytliwe pytania (faryzeusze, saduceusze, uczeni w Piśmie). Spotkania te są okazją dla Jezusa do wypowiedzenia się w zasadniczych kwestiach, którymi zajmują się te grupy. Wszystko dzieje się na terenie świątyni, w centrum życia ludu Izraelskiego. Wychodząc ze świątyni, Jezus kończy swoją publiczną działalność i wygłasza mowę eschatologiczną do czterech uczniów, których powołał jako pierwszych.

Przedmiotem analiz w obecnym artykule jest perykopa 11,1-10, która przedstawia początek działalności Jezusa w Jerozolimie: „Wjazd do Jerozolimy” Jezus czyni publiczny gest mesjański, ukazujący Go jako pokornego Mesjasza-króla, zgodnie z zapowiedzią proroka Zachariasza<sup>1</sup>

### **1. Tekst**

(11,1) I gdy zbliżają się do Jerozolimy, do Betfage i Betani, blisko Góry Oliwnej, wysłał dwóch ze swoich uczniów (2) i mówi im: idźcie do wioski przed wami i zaraz, gdy do niej wejdziecie, znajdziecie osłę przywiązane, na którym jeszcze nikt z ludzi nie siedział. Odwiążcie je i przyprowadźcie. (3) A jeśli wam ktoś powie: dlaczego to robicie, powiedzcie: Pan go potrzebuje, lecz szybko je z powrotem tutaj odeśle. (4) Poszli i znaleźli osłę uwiązane blisko bramy, na zewnątrz, na ulicy i odwiązują je. (5) A niektórzy z tam stojących powiedzieli do nich: co robicie odwiązując osłę. (6) Oni zaś powiedzieli im tak, jak powiedział Jezus. I zostawili ich. (7) Przyprowadzają osłę do Jezusa i narzucają na nie swoje płaszcze. I usiadł na nim.

(8) I wielu rozkładało swoje płaszcze na drogę, inni gałązki ścięte na polach. (9) Ci, którzy poprzędzali i ci, którzy szli z tyłu krzyczeli:

Hosanna,

błogosławiony ten, który przychodzi w imię Pańskie.

(10) Błogosławione królestwo naszego Ojca Dawida, które przychodzi.

Hosanna na wysokości.

(11) I wszedł do Jerozolimy do świątyni i obejrzawszy wszystko, ponieważ było już późno, wyszedł do Betanii z Dwunastoma.

---

<sup>1</sup> Korzystam z opracowania: K. Stock, *L'attivit  di Gesu a Gerusalemme. Mk 11-1*, PIB, Roma 1990-91.

## 2. Kwestie wstępne

### Struktura

Teks ma następującą strukturę:

- wprowadzenie (11,1a)
- polecenie Jezusa dotyczące oślecia (11,1b-3)
- wykonanie polecenia przez uczniów (11,4-7)
- reakcja ludzi (11,8-10)
- inspekcja świątyni (11,11).

We wprowadzeniu (1a) podaje się miejsce i czas wydarzeń. Pomimo tego, że ukazana zostaje grupa ludzi, która zbliża się do Jerozolimy (czasownik w l.m., użyty jest czas terażniejszy historyczny), dominującą postacią jest Jezus. On wydaje polecenie, które uczniowie dokładnie wykonują. Ludzie występujący na scenie zostają określani w zależności od tego, jakie miejsce zajmują względem Jezusa: „ci, którzy Go poprzedzali”, „ci, którzy szli za Nim” (11,9). Podjęte działania („ślanie płaszczy i ściętych gałęzi na drodze”), jak i okrzyki ludzi odnoszą się do Jezusa. Ewangelistę nie interesuje tożsamość uczestniczących w pochodzie, lecz jedynie to, co czynią. Wśród uczestników tylko Jezus zostaje nazwany przez ewangelistę z imienia (11,6.7). Wydając zaś polecenie uczniom, stosuje do siebie tytuł „Pan” (11,3). W perykopie dominuje wydarzenie, a nie refleksja narratora<sup>2</sup>. Charakterystyczne jest nagromadzenie określeń dotyczących lokalizacji wydarzeń (Lokalangaben)<sup>3</sup>.

### Paralelizmy

Aż 7 wierszy poświęconych jest kwestii, jak wystarano się o ośłę (1b-7). Zostaje ona przedstawiona w formie paralelizmu: polecenie wydane przez Jezusa uczniom (2-3) i wykonanie tego polecenia przez uczniów. Rzadko w Ewangelii pojawia się długi opis paralelny. Pewne podobieństwo można zauważyć w Mk 14,12-16, gdzie Jezus wydaje uczniom polecenie dotyczące przygotowania wieczerzy paschalnej. Więcej miejsca zajmuje tu polecenie, krótko wspomina się o jego wykonaniu. Paralelizm pojawia się także poza tekstami o charakterze: nakaz – wykonanie nakazu. Dla przykładu, w perykopie dotyczącej przykazania miłości uczony w Piśmie powtarza słowa wypowiedziane przez Jezusa (Mk 12,29-31.32-33). W perykopie relacjonującej śmierć Jana Chrzciciela aż cztery razy mówi się o „niesieniu głowy Jana (6,24.25.27.28).

Również w ST spotykamy paralelne opisy podobne do Mk 11,2-7. W 1Sm 16,1-13 mowa jest o nakazie Boga skierowanym do Samuela, by Dawida, syna Jessego, namaścił na króla. Krótko przedstawione jest polecenie Boga (1-3), szeroko opisane jego wykonanie (4-13). Trzy razy zostaje opowiedziane namaszczenie Salomona na króla: rozkaz Dawida (1Krl 1,32-37), wykonanie rozkazu (1Krl 1,38-40), relacja o tym wydarzeniu złożona Adoniaszowi (1Krl 1,42-48). W tekście tym występują inne elementy ważne dla naszej perykopy: Salomon udaje się do Gichonu na mulicy królewskiej Dawida; ludzie przyprowadzający go do miasta, wykrzykują: „niech żyje król Salomon” (1Krl 1,40). Gdy Elizeusz wysłał swego ucznia w celu namaszczenia Jehu na króla, przewiduje sytuację, w jakiej zastanie on Jehu i mówi, co ma czynić (2Krl 9,1-3.4-10).

<sup>2</sup> R. Pesch, *Das Markusevangelium*, II. Teil, Herder, Freiburg-Basel-Wien 1997, 177.

<sup>3</sup> R. Pesch, dz. cyt., 177.

W tym tekście pojawia się element dotyczący oddania czci nowemu królowi przez rozłożenie przed nim płaszczy. Po tym, jak towarzysze Jehu spostrzegli się, że został on namaszczone na króla „pospiesznie zdjęli swoje okrycia, rozestali je pod nim, na samych stopniach, zatrąbili i ogłosili: ‘Jehu jest królem’” (2Krl 9,13). Występuje tutaj to samo połączenie elementów (okrzyki i gesty czci), które pojawia się w Mk 11,8-10.

Powtarzanie jakiejś informacji w tekście ma na celu ukazanie jej wagi i nadnie wydarzeniu uroczystego charakteru<sup>4</sup>. Jest to środek literacki charakterystyczny dla stylu biblijnego. Dla współczesnego czytelnika powtórki mogą wydawać się nużące, lecz w ten sposób jakimś wydarzeniu biblijnemu nadaje się szczególną rangę. Trzeba zauważyć, że te powtórzenia występują w tekstach dotyczących namaszczenia na króla. Jest to wydarzenie jedyne w swoim rodzaju, związane z instytucją królewską, odróżniające się od innych opowiedzianych w Biblii. Paralelizm służy tu do ukazania znaczenia sukcesji królewskiej. Między Mk 11,1-10 i wspomnianymi tekstami ze ST występują podobieństwa i różnice. W Ewangelii jest tylko jedna postać, która decyduje o całym wydarzeniu: Jezus inicjuje działania, które dotyczą jego samego i wydaje polecenia, które inni spełniają. W ST ktoś inny wydaje polecenie (Bóg, Dawid, Elizeusz), ktoś inny je wykonuje (Samuel, Sadok i Natan, uczeń), a namaszczoneymi są odpowiednio: Dawid, Salomon, Jehu.

### Analiza synoptyczna

W zestawieniu z Mt i Łk charakterystyczne są dla Mk następujące elementy:

- szeroki opis „rozkazu” i „wykonania rozkazu”
- podkreślanie realiów – „przywiązane osłę” – (11,2,4)
- przedstawienie osłęcia, na którym jeszcze nikt nie jechał i posłużenie się nim przez Jezusa (11,2,7)
- brak cytatu z Za 9,9 (por. Mt 21,5<sup>5</sup>)
- nieokreślenie tożsamości tych, którzy wykrzykują na cześć Jezusa: nie mówi się o „tłumach” (por. Mt 21,9) ani o „wielu” (por. Łk 19,37.39)
- Jezus nie jest nazwany wprost „synem Dawida” (por. Mt 21,9)
- wiaty na cześć Jezusa są oparte na aktualnych wydarzeniach.

### Historyczność wydarzenia

Chociaż perykopę interpretowano alegorycznie, ma ona duże znaczenie dla poszukiwań historycznych dotyczących życia Jezusa. Widząc rosnącą wrogość w stosunku do swojej osoby, Jezus udał się do Jerozolimy. Spodziewał się wydarzeń opisanych przez ewangelistów, a potoczyły się one bardzo szybko. Podczas wejścia do Jerozolimy towarzyszący Jezusowi ludzie w entuzjastyczny sposób dali wyraz swojemu oczekiwaniu na królestwo Boże, które się przybliżyło. Nie było to jednak wydarzenie spektakularne poruszające całe miasto, gdyż nie wspomina się o nim w procesie Jezusa, co oznacza, że władze nie widziały tu jakichś głębszych reperkusji politycznych<sup>6</sup>. W po-

<sup>4</sup> Por. R. Pesch, dz. cyt., 177: „der Legendenton in VV 2-6 erzeugt Feierlichkeit“

<sup>5</sup> Mt pisząc Ewangelię dla Żydów, cytuje 41 razy ST. Charakterystyczne są dla niego cytaty refleksyjne (1,22-23; 2,15.17-18.23; 4,14-16; 8,17; 12,17-21; 13,35; 21,4-5; 27,9-10), zaczynające się prawie zawsze formułą: „stało się to, aby się wypełniło słowo Proroka”

<sup>6</sup> R. Schnackenburg, *Das Evangelium nach Markus*, t.2, St. Benno-Verlag, Leipzig 1970, 122.

równaniu z wjazdem Piłata na Święto Paschy kilka dni później odbyty wjazd Jezusa byłby o wiele skromniejszy<sup>7</sup>. Piłat przybywał na Paschę, by zapewnić miastu spokój i odbyć posiedzenia sądowe. Ponieważ wiele grup w Izraelu widziało w tym sposobność do zaskarżenia sobie przychylności prokuratora, istniały powody, by przypuszczać, że przyjmowali go z honorami należnymi władzy rzymskiej<sup>8</sup>. Tymczasem tłum wokół Jezusa byłby trudny do odróżnienia od innych pielgrzymów, którzy tysiącami przybywali na Święto Paschy. Wznoszone okrzyki mogły pochodzić od najbliższych towarzyszy Jezusa<sup>9</sup>. W każdym bądź razie tłum towarzyszący Jezusowi nie był na tyle duży, by przyciągać uwagę żołnierzy. Brak wojskowej interwencji skłaniałby do twierdzenia, że grupa była raczej mała<sup>10</sup>. Z tego względu nie wydaje się uzasadniony sceptycyzm E. P. Sandersa, który twierdzi, że gdyby Jezus wjechał do Jerozolimy, tak jak to przedstawiają ewangelisti, nastąpiłaby interwencja Rzymian<sup>11</sup>.

Egzegeci debatują nad czasem wydarzenia, gdyż zakłada się, że Jezus był w Jerozolimie więcej niż tylko jeden raz. Niektórzy twierdzą, że wjazd mógł nastąpić z okazji Święta Namiotów (15 Tiszri, wrzesień/październik). Miałyby na to wskazywać gałązki niesione przez ludzi. Inni proponują Święto Poświęcenia Świątyni (25 Kislew, listopad/grudzień)<sup>12</sup>, w związku z jego narodowym charakterem, który jest szczególnie widoczny w Ew. Jana<sup>13</sup>. W takich okolicznościach nie budziłoby zdziwienia to, że ktoś jedzie na osłęciu i towarzyszy mu grupa pielgrzymów z palmami i aklamacjami z Ps 118<sup>14</sup>. Nie można jednak mówić o jakimś bliższym związku z tymi świętami. Wspomnienie gałązek nie jest jednoznacznym wskazaniem na liturgię Święta Namiotów, gdyż jest to gest uznający królewską godność Jezusa<sup>15</sup>. Także okrzyk *hosanna* nie wskazuje wyłącznie na Święto Namiotów, gdyż występuje w Hallelu (Ps 113-118), który był śpiewany na Paschę, Pięćdziesiątnicę, Święto Namiotów i Święto Poświęcenia Świątyni. Świadczenie ewangelistów wyraźnie wskazuje na Paschę jako na czas wydarzenia.

Ogólnej wymowie tekstów ewangelicznych przeczy twierdzenie, że Jezus przybył do centrum kraju, by zawładnąć Jerozolimą i świątynią. Jezus nie przychodzi jako król zdeterminowany przez cele polityczne, po linii swoich zwolenników, lecz jako król ubogich, który z sobą przynosi pokój, przeznaczony dla wszystkich narodów<sup>16</sup>. Dla czytelników Mk jasne jest, że wydarzenie miało znaczenie mesjańskie. Dla współczesnych Jezusowi nie musiało tak być. Daje temu wyraz ewangelista Jan, który komentując wjazd Jezusa na osłęciu, stwierdza, że uczniowie „z początku tego nie rozumieli” (J 12,16). Zrozumienie czynności symbolicznej Jezusa nastąpiło po zmartwychwstaniu, czyli w łonie pierwotnego Kościoła. Jest to zgodne z teologią ewangelisty Jana,

<sup>7</sup> B. Kinman, *The 'Triumphal Entry' in the light of Pilate's*, NTS 40 (1994), 442.

<sup>8</sup> B. Kinman, dz. cyt., 446.

<sup>9</sup> B. Kinman, dz. cyt., 447.

<sup>10</sup> B. Kinman, dz. cyt., 448.

<sup>11</sup> B. Kinman, dz. cyt., 442; por. E. P. Sanders, *Jesus and Judaism*, Fortress, Philadelphia 1985, 306.

<sup>12</sup> B. A. Mastin, *The Date of the Triumphal Entry*, NTS 16 (1968-70), 76.

<sup>13</sup> B. A. Mastin, dz. cyt., 82.

<sup>14</sup> W. Harrington, *Mark*, Veritas Publications, Dublin, 1984, 176-177.

<sup>15</sup> R. Pesch, dz. cyt., 183.

<sup>16</sup> W. Grundmann, *Das Evangelium nach Markus*, THNT, Evangelische Verlagsanstalt, Berlin 1971, 226.

który w kilku miejscach stwierdza, że dopiero po uwielbieniu Jezusa uczniowie w pełni pojęli, kim On jest (2,22; 7,39; 20,9)<sup>17</sup>.

### 3. Tłumaczenie tekstu

#### Wprowadzenie (11,1a)

Początek perykopy w ścisły sposób nawiązuje do tematu podróży Jezusa i uczniów do Jerozolimy (8,27-10,52), która właśnie się kończy: „Gdy się zbliżają do Jerozolimy... posyła” (czas terażniejszy historyczny). Ewangelista zainteresowany jest podkreśleniem ciągłości między podróżą i jej celem. W czasie podróży dokonano się wiele istotnych rzeczy, które miały zaważyć na wydarzeniach w Jerozolimie: Jezus zapowiedział trzykrotnie swoją śmierć i wskazał przy tym na jej miejsce, którym miała być Jerozolima (Mk 10,33). We wprowadzeniu określone zostają ramy dla dalszych wydarzeń i ukazana waga faktu dotarcia do miasta. Marek wspomina o celu podróży przez nagromadzenie danych geograficznych, poczynając od punktu najbardziej oddalonego: Jerozolima, Betfage i Betania<sup>18</sup>. Określenia geograficzne odpowiadają drodze pielgrzymów z Jerycha do Jerozolimy. Gdy chodzi o Jerozolimę Mk zawsze używa zhellenizowanej formy *Hierosolyma*, która pojawia się także w ustach pogan i jest terminem świeckim. Nie stosuje formy *Hierousalem*, podkreślającej sakralność miejsca. Inaczej niż u Mt i Łk, termin *Hierosolyma* występuje u Mk tylko w dwóch wyrażeniach: „z Jerozolimy” (3,8.22; 7,1), „do Jerozolimy” (10,32.33; 11,1.11.15.27; 15,41). Pierwsze wyrażenie znajduje się w pierwszej części ewangelii, drugie w drugiej. Oznacza to, że Jerozolima jest jedynie określeniem geograficznym, służącym do identyfikacji ludzi i nieprzyjaciół Jezusa (3,22; 7,1), miejscem, gdzie Jezus poniesie śmierć (10,32; 15,41). Neutralnie miasto zostaje wspomniane tylko w 3,8.

Cel podróży zostaje jeszcze dokładniej określony przez wymienienie Betfage i Betani. Betfage (*etym.* „dom figi”), wspomniane tylko tu w Ewangelii, jest wioską najbliższą Jerozolimy, oddaloną od niej ok. 1km, przed wschodnimi murami miasta. *Halachah* uznaje je już za Jerozolimę<sup>19</sup> Betania (*etym.* „dom biednego”) wspomniana jeszcze w 11,11 i 14,3, znajduje się 15 stadiów od Jerozolimy, tzn. około 2,8 km, na wschód od Góry Oliwnej, dalej niż Betfage. Nie znajdowała się na szlaku pielgrzymów przychodzących do Jerozolimy i nie była widoczna z miasta. Jest częściej wspomniana: tu Jezus nocuje, doświadcza gościnności. Wykopaliska poświadczają, że Betania była zasiedlona przez Galilejczyków<sup>20</sup>. Łk wspomina Betanię w związku z Wniebowstąpieniem (Dz 1,12), dla Jana jest to miejsce rodzinne Marii, Marty i Łazarza (J 11,1.18; 12,1). W Ewangelii Betania może pojawia się ze względu na jej znaczenie dla pierwotnego Kościoła<sup>21</sup>. Trudno podać racje, dla których Mk wymienia te

<sup>17</sup> R. Bartnicki, *Tekst Za 9,9-10 w perykopach Mt 21,1-11 i J 12,12-19*, STV 14 (1976) nr 2, 58.

<sup>18</sup> W. Schmithals, *Das Evangelium nach Markus. Kapitel 9,2-16*. t. 2, Gütersloher Verlagshaus. Gerd MON. Everlag, Würzburg 1979, 484.

<sup>19</sup> Por. H. L. Strack – P. Billerbeck, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, I, C. H. Beck'sche Verlagsbuchhandlung, München 1965, 839.

<sup>20</sup> R. Pesch, dz. cyt., 178.

<sup>21</sup> H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka*. Wstęp – przekład z oryginału. Komentarz, Pallottinum, Poznań-Warszawa 1979, 259.

dwie miejscowości. Uprzymamnia to jednak fakt zbliżania się do Jerozolimy i stwarza możliwość znalezienia osłęcia.

W końcu zostaje wspomniana Góra Oliwna, miejsce przywołujące wiele starotestamentalnych odniesień. W Księdze Zachariasza mowa jest o Górze Oliwnej w kontekście eschatologicznym, kiedy to Pan będzie walczył z ludami, które zbiorą się przeciwko Jerozolimie: „W owym dniu dotknie stopami Góry Oliwnej, która jest naprzeciw Jerozolimy od strony wschodniej, a Góra Oliwna rozstąpi się w połowie od wschodu ku zachodowi i powstanie wielka dolina” (Za 14,4)<sup>22</sup>. W Księdze Ezechiela z Górą Oliwną łączona jest chwała Pańska: „I odeszła chwała Pańska z granic miasta, i zatrzymała się na górze, która leży na wschód od miasta” (Ez 11,23). Chwała Pana opuszcza świątynię przez wschodnią bramę. Powróci jednak, jak o tym zaświadcza prorok: „Potem poprowadził mię ku bramie, która skierowana jest na wschód. I oto chwała Boga Izraela przyszła od wschodu...” (Ez 43,1-2). Odejście i przybycie chwały Pańskiej jest związane z Górą Oliwną, nic jednak nie można powiedzieć o jej przebywaniu na niej. Jeżeli istnieje podobieństwo między Mk i Ez, to w tym, że Jezus przybywa do Jerozolimy z Góry Oliwnej, tzn. z tego samego kierunku, z którego przybyła chwała Pana. Góra Oliwna wspomniana jest także w związku z rewoltą przeciwko królowi Dawidowi. Po buncie Absaloma Dawid musi uciekać z miasta w kierunku wschodnim. „Dawid tymczasem wstępował na Górę Oliwną. Wchodził na nią, płacząc i mając głowę zasłoniętą. Szedł boso. Również wszyscy ludzie, którzy mu towarzyszyli, zasłonili swe głowy i wstępując na górę płakali” (2Sm 15,30). Pojawia się w tym epizodzie także para osłów: „Kiedy Dawid zszedł trochę niżej szczytu, wyszedł naprzeciw niego Siba, sługa Meribbaala, a za nim para objuczonych osłów. Było na nich dwieście chlebów, sto gron rodzynek, sto placków figowych i bukłak wina. Król zapytał Sibę: „Po co to?” Siba odpowiedział: „Osły niech służą do noszenia królewskiej rodziny, chleb i placki figowe na posiłek dla służby, wino zaś za napój dla odczuwających znużenie na pustyni” (2Sm 16,1-2). Niektórzy widzą podobieństwo między Dawidem powracającym do miasta i Jezusem przybywającym do Jerozolimy po raz pierwszy. Podczas gdy ucieczkę Dawida opisuje się szeroko w 2Sm 15,13-37, jego powrót zostaje wspomniany tylko pośrednio: „Wtedy wszyscy ludzie z Izraela odstąpili Dawida i poszli za Szebą, synem Bikriego. Ludzie jednak z Judy od Jordanu aż do Jerozolimy stali wiernie przy swoim królu” (2Sm 20,2). Do tego tekstu nawiązywałaby wizja Za 9,9: „Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny – jedzie na osiołku, na osłatku, źrebięciu osłicy” Terminy: „sprawiedliwy” i „zwycięski” pasują do króla Dawida, powracającego do Jerozolimy po stłumieniu buntu Absaloma. Jego działanie jest „sprawiedliwe”, gdyż ma on prawo do królewskiego tronu, nie jak uzurpator Absalom<sup>23</sup>. Powrót Dawida do miasta na jednym z podarowanych osłów stanowiłby kontrast do koni i wozów, który na początku buntu sprawił sobie Absalom: „rydwan i konie, pięćdziesięciu zaś ludzi biegało przed nim” (2Sm 15,1). Tekst Za 9,9 jest cytowany przez Mt 21,5. Jazda na osłęciu byłaby

<sup>22</sup> P. B. Duff, *The March of the Divine Warrior and the Adwent of the Greco-Roman King: Mark's Account of Jesus' Entry into Jerusalem*, JBL 111/1 (1992) 57: “The Apocalyptic Text of Zechariah 14 Generally Conforms to the Divine Warrior Conflict Myth Pattern”

<sup>23</sup> R. Bartnicki, dz. cyt., 49.

znakiem tego, że Dawid nie upatrywał swojej mocy w koniach, lecz w Bogu, który zniszczy narzędzia wojny, także broń swego ludu (Zch 9,10)<sup>24</sup>. Góra Oliwna odsyła więc do tematu chwały Bożej, do postaci Króla Dawida, wydarzeń eschatologicznych i modlitwy. Wszystkie te tematy są także związane z postacią Jezusa.

Również dane pozabiblijne potwierdzają fakt, że współcześni Jezusowi mogli oczekiwać na to, że Mesjasz, przybywając z pustyni, objawi się na Górze Oliwnej. Józef Flawiusz opowiada o człowieku, pochodzącym z Egiptu, który kilka lat po śmierci Jezusa zamierzał na Górze Oliwnej objawić swoją potęgę. Twierdził, że na jego rozkaz rozlecą się mury miasta. Został zabity przez żołnierzy prokuratora Feliksa<sup>25</sup>.

W NT Góra Oliwna wspomniana jest tylko w Ewangeliach i Dz 1,12. Po raz pierwszy mówi się o niej w związku z przybyciem Jezusa do Jerozolimy: tutaj Jezus nocuje; tu zostaje wygłoszona mowa eschatologiczna; na nią także udaje się Jezus po Ostatniej Wieczerzy. Jest to miejsce, gdzie krzyżowały się drogi pielgrzymów zmierzających do Jerozolimy. Nie powinien ująć uwagi fakt wyjątkowego położenia Góry Oliwnej: stojąc na niej można „ogarnąć Jerozolimę” i „zmierzyć” się ze świątynią: Wspomnienie Góry Oliwnej podkreśla sytuację konfrontacji Jezusa z mieszkańcami stolicy Judy. Wydarzenia mające nastąpić domagają się odpowiedzi ze strony miasta, zapowiada się decydującą interwencję w jego losach.

Podsumowując należy stwierdzić, że okoliczniki miejsca w Mk 11,1 uprzytamniają bliskie już spotkanie Jezusa z mieszkańcami miasta. Jerozolima wskazuje na sytuację ogólną, Betfage i Betania mówią o bliskości, Góra Oliwna podkreśla sytuację konfrontacji.

### **Polecenie Jezusa (11,1b-3)**

Polecenie Jezusa dane dwom uczniom dotyczy pilnej kwestii postarania się o osłę<sup>26</sup>. Należy wyróżnić w tekście następujące elementy:

- krótkie wprowadzenie narracyjne
- polecenie pójścia
- przewidzenie sytuacji
- polecenie przyprowadzenia osła
- pouczenie o odpowiedzi, jakiej mają udzielić uczniowie.

Wsią, do której Jezus posyła swoich uczniów, musi być Betfage. W jej pobliżu zaczyna się bowiem zejście z Góry Oliwnej do Jerozolimy. Uwidacznia się relacja między osobami: posyłający (Jezus) jest nauczycielem, posłani są uczniami. Ta relacja nie podlega zmianom, gdyż stałym zadaniem ucznia jest wykonywanie poleceń Mistrza. Nie zostaje wysłany jeden uczeń, lecz dwóch, co nadaje im status świadków. Przychoǳą oni w imieniu tego, kto ich posłał i mają do przekazania jego polecenie. Mk przedstawia Jezusa jako posiadającego nadnaturalną wiedzę w momencie, gdy aranżuje sprawę (por. Mk 14,13-15)<sup>27</sup>. Nie jest to rys zaczerpnięty z hellenizmu, przypisywanie

<sup>24</sup> R. Bartnicki, dz. cyt., 51.

<sup>25</sup> J. Flawiusz, *Dawne Dzieje Izraela*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań-Warszawa-Lublin 1979, 20, 169.

<sup>26</sup> R. Schnackenburg, dz. cyt., 124.

<sup>27</sup> W. Harrington dz. cyt., 178.

tajemnej wiedzy „Bożemu człowiekowi” (*theios aner*), lecz wypowiedź po tej samej linii, co zapowiedzi męki (Mk 10,33n). Jezus zna Pismo i wolę swego Ojca, którą wypełnia<sup>28</sup>.

Uczniowie mają przyprowadzić osłę, które znajdują we wsi. Termin *polos* w grece klasycznej i hellenistycznej może oznaczać różne zwierzęta: „słoń, wielbłąd, koń, osioł, gazela, pies” Nie ma jasnego ograniczenia znaczenia do „osła” Jednakże w języku greckim Palestyny termin *polos* i odpowiednie terminy hebrajskie i aramejskie, używane na jego tłumaczenie, oznaczają w jasny sposób „młodego osła”<sup>29</sup>.

Chociaż osioł jest zwierzęciem używanym w starożytności do podróżowania, to jednak wspomnienie tego zwierzęcia w tej sytuacji stanowi jasne odniesienie do tekstów biblijnych ze ST. Przed swoją śmiercią Jakub kazał przyjść swoim 12 synom i przepowiedział ich przyszłość. Słowa kierowane do Judy wspominają o postaci mającej królewską władzę: „Nie zostanie odjęte berło od Judy ani laska pasterska spośród kolan jego, aż przyjdzie ten, do którego ono należy, i zdobędzie posłuch u narodów. Przywiąże on swego osiołka w winnicy i źrebię osłe u winnych latorośli. W winie prac będzie swą odzież i w krwi winogron – swą szatę” (Rdz 49,10-11). Według Rdz 49,11 osioł jest zwierzęciem oczekiwanego władcy mesjańskiego. Motyw „przywiązania” osła, obecny w Rdz, pojawia się w Mk (*polon dedemenon*) i łączy te teksty ze sobą. Także w prorocztwie Zachariasza mowa jest o osłęciu, na którym Mesjasz dokona wjazdu do Jerozolimy: „Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny – jedzie na osiołku, na osłatku, źrebięciu osłicy. On zniszczy rydwany w Efraimie i konie w Jeruzalem, łuk wojenny strzaska w kawałki, pokój ludom obwieści. Jego władztwo sięgać będzie od morza do morza, od brzegów Rzeki aż po krańce ziemi” (Za 9,9-10). W Za mowa jest o jednym zwierzęciu: „osłę, źrebiątko osłicy”, gdyż *waw* nie jest łącznikiem, lecz wskazuje na paralelizm syntetyczny<sup>30</sup>. Osłę jest tu zwierzęciem, na którym przybywa król mesjański. Tak też tekst Za 9,9 był interpretowany przez chrześcijan i Żydów, podobnie jak Mt 3,1 i Mt 5,2. Należy zauważyć paralelizm w Za 9,9 między wyrażeniami „jedzie na osiołku” i słowem „pokorny” W ten sposób osłę staje się znakiem zapowiadającym pokorę króla mesjańskiego. Samo zwierze było symbolem pokoju. Podczas gdy koni używano w czasie walk do przeprowadzenia szarży (2Sm 15,1; Za 1,8; 6,2-3.6-7), osioł był zwierzęciem używanym w czasach pokoju. Gdy w Za 9,10 mowa jest o zniszczeniu koni i wozów, należy upatrywać tu stwierdzenia o zniszczeniu narzędzi wojny w nowo zjednoczonym królestwie Izraelskim (Efraim i Jerozolima). Piąt przybywający do Jerozolimy na święto Paschy kilka dni przed przybyciem Jezusa prawdopodobnie jechał na koniu albo rydwanie. Jezus, jadący na osiołku, odróżniałby się od postaci reprezentującej władzę okupacyjną Rzymu<sup>31</sup>. Wszystkie te elementy wyrażają prawdę o cechach króla mesjańskiego i jego królestwie. Nie będzie on prowadził wojny, lecz przyniesie pokój. „Jazda na osłęciu” zyskuje więc rangę symbolu: jest to zwiastowanie ludziom pokoju, przyniesionego przez pokornego króla. Rdz 49,11 zaś przy-

<sup>28</sup> R. Schnackenburg, dz. cyt., 124.

<sup>29</sup> O. Michel, *Eine philologische Frage zur Einzugsgeschichte*, NTS 6 (1959-60), 81-82.

<sup>30</sup> R. Bartnicki, dz. cyt., 55.

<sup>31</sup> B. Kinman, dz. cyt., 448.

wołuje aspekt obfitości dóbr mesjańskich. W ten sposób rozumieją symbol osłęcia także rabini: „kto widzi osła we śnie, niech ma nadzieję na zbawienie mesjańskie, gdyż jest napisane (Za 9,9): Oto twój król...” (*bBer* 56b); „Jeżeli oni (Izrael) mają zasługi, On przybędzie na obłokach nieba. Jeśli nie mają zasług, przybędzie ubogi i na osiołku” (*bSanh* 98a)<sup>32</sup>.

Proroctwo Zachariasza nie jest cytowane przez Mk i Łk. Cytuje je Mt i Jan, wybierając z tekstu prorockiego te terminy, które odpowiadają ich teologii. Mateusz akcentuje pokorę przychodzącego Mesjasza, pomijając w proroctwie te elementy, które wskazują na Jego władzę i potęgę. Jan podkreśla królewską godność Jezusa i pokojowy charakter Jego przyjścia, i z tego względu w cytacie prorockim umieszcza słowa „nie bój się, Córko Syjońska”. Zarówno Mt i J opuszczają przymioty „sprawiedliwy” i „zwycięski” w odniesieniu do króla mesjańskiego, które w kontekście wjazdu do Jerozolimy mogłyby sugerować, że Jezus wymierzy sprawiedliwość i odniesie zwycięstwo nad innymi. Odnosząc się do tego samego cytatu ewangelisci kładą różne akcenty, w zależności od własnych, aktualnych idei teologicznych<sup>33</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, jakim miał być Mesjasz. Wiele tekstów starotestamentalnych mówi o jego sprawiedliwości (Iz 11,3-5; 45, 21-25; Jr 23,5; 33,15; Ps 72,2-3), o pokorze (So 3,12; Iz 66,2) i o cierpieniu (Iz 42,1-4; 45,21-25; 53,7-11).

Chociaż Mk bezpośrednio nie łączy „Wjazdu do Jerozolimy” z Za 9,9, to jednak szeroki opis tego, w jaki sposób Jezus podejmuje starania o „osiołka”, który jest symbolicznym znakiem Mesjasza, świadczy o tym, że występuje rzeczywiste odniesienie do proroctwa. Trzy elementy są wspólne dla Za i Mk: podróż, na osiołku, do Jerozolimy<sup>34</sup>. W Ewangelii przy żadnej innej okazji nie wspomina się, że Jezus jechał na zwierzęciu. Brak cytatu można tłumaczyć faktem, że dla opowiadania o męce (*Passionsgeschichte*) charakterystyczne jest pośrednie używanie Pisma ST<sup>35</sup>.

Także informacja, że na osiołku nikt nie jechał podkreśla szczególne znaczenie wydarzenia. R. Pesch w stwierdzeniu widzi nawiązanie na sposób midraszu do faktu, że zwierzę było młode (por. Rdz 49,11 i Za 9,9)<sup>36</sup>. Jednak ten szczegół najlepiej wyjaśnia odniesienie do Lb 19,2 i Pwt 21,3. Zwierzęta („czerwona krowa bez skazy”) ofiarowane jako wynagrodzenie za przestępstwo, czy też w przygotowaniu wody do obmyć, nie mogły być uprzednio już zaprzęgane do pracy. Podobnie ma się rzecz ze zwierzętami, które ciągnęły nowy wóz z arką Przymierza (1Sm 6,7). Również kamienie na budowę ołtarza musiały być nowe, to znaczy nieociosane (1Krl 6,7)<sup>37</sup>. Nowość jest tu znakiem przeznaczenia do celów religijnych. Uwaga, że na osle do tej pory nikt nie siedział, pozwala dostrzec w wydarzeniu charakter uroczysty, odświętny, aluzji do treści sakralnych. Nowość wskazuje na godność jadącego na osłędzie Jezusa, w kontekście instytucji sakralnych ST. Także po śmierci Jezusa Jego ciało spocznie w nowym grobie (Mt 27,59n).

<sup>32</sup> Por. H. L. Strack – P. Billerbeck, dz. cyt., 842-844, gdy chodzi o mesjańską interpretację Za 9,9 i Rdz 49,11.

<sup>33</sup> R. Bartnicki, 65.

<sup>34</sup> P. B. Duff, dz. cyt., 70.

<sup>35</sup> R. Pesch, dz. cyt., 177.

<sup>36</sup> R. Pesch, dz. cyt., 179.

<sup>37</sup> W. Schmithals, dz. cyt., 488.

Wysyłając uczniów z poleceniem, Jezus przewiduje sprzeciw ludzi. Aby go pokonać, uczniowie mają stwierdzić: „Pan go potrzebuje” Tytuł *Kyrios* ma znaczenie chryologiczne, królewsko-mesjańskie. Wskazuje na moc Jezusa i władzę nad rzeczami i ludźmi. Być może pobrzmiewa tu fakt historyczny, że do Jezusa zwracano się używając tytułu *Mar* (Pan). W 1Sm 8,16, gdy mowa jest o prawach króla w stosunku do swoich poddanych, wspomina się także o prawie do zarekwirowania środka transportu: „Weźmie wam również waszych niewolników, niewolnice, waszych najlepszych młodzieńców i osły wasze i zatrudni pracą dla siebie” W tym świetle działanie uczniów może nawiązywać do królewskiej godności Jezusa. Dochodzi ona do głosu jeszcze silniej, jeśli tekst podzieli się tak, jak proponuje R. Pesch: „Pan jego (chodzi o osłę) znajduje się w potrzebie”<sup>38</sup>. Stwierdzenie wskazywałoby wówczas na mesjańskie prawo Jezusa do zarekwirowania osłęcia. Paralełę stanowiłby Mk 2,23-26, gdzie Jezus usprawiedliwiając zachowanie swoich uczniów, którzy zrywali kłosa w szabat, powoływał się na królewskie prawo Dawida. Słowa uczniów mają uchylić jakikolwiek protest przeciwko ich działaniu. Mają oni zachować się jak właściciele i po prostu wziąć osłę. Analogię może stanowić przygotowanie Ostatniej Wieczerzy, gdy uczniowie zwracają się do właściciela domu ze słowami: „Nauczyciel pyta, gdzie jest dla mnie izba” (Mk 14,14).

Wyrażenie „Pan potrzebuje” wskazuje na pewien kontrast: król mesjański znajduje się w sytuacji potrzeby. Jego działanie zależy od tego, czy ma do dyspozycji osłę, które znajduje się gdzieś przy wejściu do wsi. Ukazany jest król, który zależy od innych. Charakterystyczne jest to, że Jezus mówi o sobie „Pan” w momencie, gdy ukazuje się Jego ubóstwo (por. Mk 12,36; 7,28). Jednocześnie jednak takie zachowanie wskazuje na prawo Pana do swojej własności, na autorytet Jezusa, który jako władca będący w potrzebie, każe sobie przyprowadzić najbliższe osłę. Nie jest to bezwzględna egzekucja dóbr, lecz działanie dyktowane potrzebą. Gdy ona ustanie, Pan zaraz osłę odeśle. Zachowane zostaje prawo własności<sup>39</sup>. W tym wyraża się „sprawiedliwość i pokora” króla mesjańskiego, zapowiedziane w Za 9,9. Według W. Schmithalsa usprawiedliwienie Jezusa pochodzi od kopistów i nie pasuje do teologicznej wymowy tekstu, który mówi o działaniu Boga i o eschatologicznym Królu, wjeżdżającym do Jerozolimy<sup>40</sup>.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że tekst ewangeliczny zaskakuje: aż 7 wierszy poświęconych jest staraniom o zwierzę, które ma znaczenie symboliczne w ramach ST. Wszystkie okoliczności są przewidziane przez Jezusa: na zwierzęciu tym nikt nie jechał, co wskazuje na charakter sakralny planowanego wjazdu. Uczniowie mają je po prostu wziąć, nikogo nie pytając. W razie protestu właścicieli należy stwierdzić, że „Pan go potrzebuje” Słowa „zaraz go odeśle” uchylają zarzut o przywłaszczenie sobie cudzego dobra. To wszystko ukazuje niezwykły charakter polecenia Jezusa. Jest ono

<sup>38</sup> R. Pesch, dz. cyt., 176.180.

<sup>39</sup> W. Grundmann, dz. cyt., 227.

<sup>40</sup> W. Schmithals, dz. cyt., 490: „Skrupelhafte Abschreiber haben den Vorgang psychologisiert; sie lassem Jesus In 3b bestellen, er Werze das Tier sobald wie möglich wieder zurücksenden. Damit wierd der theologische Sinn der Erzählung verdorben, der besagt, dass nicht Menschen am Werk sind, sonderen dass Gott sein Werk tut, wo Jesus als eschatologische König in Jerusalem einzieht“

początkiem wypełnienia tego, co Pismo (wola Boga) zapowiadało o Mesjaszu. U Mt mowa jest o tym, że uczniowie znajdą oślicę i źrebię. P. Gaechter uważa, że Mt przekazuje informację historyczną, która jest skrócona u Mk. Obecność oślicy miała działać uspokajająco na źrebię, by można na nie było nałożyć płaszcz i by posłusznie dało się prowadzić. Na nie także usiadł Jezus<sup>41</sup>. Jest to jednak tłumaczenie naturalistyczne, a nie teologiczne.

### Wykonanie polecenia (Mk 11,4-7)

Mk podkreśla, że polecenie Jezusa zostaje dosłownie wykonane. Dokładny opis miejsca (na zewnątrz) ma na celu wyjaśnienie faktu, dlaczego uczniowie z łatwością znaleźli ośłę. Wymienia się drzwi (bramę, wejście – *thyra*), prowadzące na zewnątrz obejścia, na ulicę (ewentualnie przez mur). *Amphodon* to więcej niż ulica z szeregiem domów, a mniej niż dzielnica. Pomimo stylizacji opowiadania przy pomocy odniesień do mesjańskich tekstów ST, pojawiają się tu bardzo konkretne realia, które świadczą o historyczności wydarzeń<sup>42</sup>. Uczniowie nie naruszają terenu własności. Ich zachowanie jest proste, lecz jednocześnie prowokuje i staje się przyczyną natychmiastowych reakcji. Uznane jednak zostaje prawo wysłańców do działania z polecenia Pana. Wszystko jest czynione dla Jezusa, co zostaje wyrażone przez fakt dwukrotnego wspomnienia w tym miejscu Jego imienia. Ośłę zostaje przygotowane do wjazdu, gdy uczniowie (dwaj, którzy przyprowadzili ośłę) przykrywają je płaszczami. Zamiast normalnego, pojawia się nadzwyczajne przykrycie. Czy szaty Jezusa, który chce wejść do świątyni, mają być w ten sposób chronione przed zabrudzeniem?<sup>43</sup> Czasownik *kathidzo* („usiadł”) przypomina godność królewską jadącego Jezusa (Ap 6,2; 19,11). Gest uczniów sprowokuje zachowanie innych ludzi, towarzyszących Jezusowi. Wejście Jezusa do Jerozolimy pozostaje u Mk bez reakcji mieszkańców (inaczej Mt 21,10). Wszystko dokonuje się w kręgu towarzyszy Jezusa. Na dziedzińcu świątyni Jezus będzie znowu tylko z Dwunastoma. Są oni świadkami słów i czynów Jezusa i mają je przekazać wierzącym. Droga prowadzi z Góry Oliwnej do Jerozolimy.

### Reakcja ludzi (Mk 11,8-10)

#### Znaki czci (11,8)

Najpierw mowa jest o znakach czci dostrzeganych wzrokiem (słanie płaszczy, niesienie gałązek), a następnie o znakach percypowanych słuchem (okrzyki). Bliżej nieokreślona grupa „wielu” (*polloi*) wyraża w ten sposób entuzjazm dla Jezusa<sup>44</sup>. W bliskim kontekście mowa była o tłumie, który postępował za Jezusem (10,46). Wśród wiwatujących trzeba upatrywać właśnie te osoby, a nie tłum, który by wychodził z miasta. Brakuje więc u Mk tego elementu, który pojawiał się podczas przybycia władcy do jakiegoś miasta, gdy ludność wychodziła na jego spotkanie. Porównywanie tekstu Mk do tekstów starożytnych mówiących o nawiedzeniu miasta przez bóstwo czy przez

<sup>41</sup> P. Gaechter, *Das MatthäusEvangelium*, Tyroli-Verlag, Innsbruck-Wien-München, 1964.

<sup>42</sup> R. Pesch, dz. cyt., 181.

<sup>43</sup> Pytanie stawia R. Pesch, dz. cyt., 182.

<sup>44</sup> R. Pesch, dz. cyt., 182.

władcę w tym punkcie kuleje<sup>45</sup>. W milczeniu ludności Jerozolimy można dostrzec wrogość i zapowiedź sądu.

Zachowanie Jezus prowokuje reakcje zarówno uczniów, jak i towarzyszących mu ludzi: rozkładają oni płaszcze na drodze. Nie ma jednak bliższej informacji na ten temat. Zważywszy na to, że droga jest długa, ślanie płaszczy na całej jej długości, byłoby czymś nie do wyobrażenia. Otwarta przestrzeń wsi nie pasuje do znaku. Można jednak dobrze sobie wyobrazić rozkładanie płaszczy na krótkim odcinku drogi. Podczas gdy w 11,7 płaszcze zarzucone na ośłę wyrażają pokorny i ubogi charakter wjazdu do Jerozolimy, spontanicznie zaimprovizowanego, w 11,8, płaszcze ślane na drodze wyrażają szacunek dla osoby Jezusa. Symboliczny znak odsyła do zachowania towarzyszy Jehu, którzy tak zareagowali, gdy spostrzegli się, że został on namaszczony na króla (2Krl 9,13). Płaszcze zostały wówczas rozłożone na stopniach przypominających wejście na królewski tron. Rozkładanie płaszczy jest zatem znakiem królewskiego hołdu<sup>46</sup>. Gest ten nie pojawia się gdzie indziej w Ewangelii i jest zarezerwowany na aktualną okoliczność, by przywołać prawdę o królewskiej godności Jezusa. Ten wątek będzie kontynuowany w opowiadaniu o Męce, uwypuklającej godność Jezusa, aż do umieszczenia na krzyżu napisu z podaniem winy, który zawiera tytuł królewski: „Król żydowski” (Mk 15,26). Można więc w tym geście upatrywać daleką aluzję do męki. Ludzie rozkładają płaszcze na drodze, która prowadzi Jezusa na mękę, a uczniowie stanowią królewski orszak. Szerszy kontekst uzmysławia zmianę, jaka nastąpiła w nastawieniu tłumów. W 10,48 ludzie sprzeciwiali się okrzykom ślepcy Bartymeusza, który nazywał Jezusa „synem Dawida” Po jego uzdrowieniu sami przez gest ślania płaszczy uznają Jego królewską godność i pozostają pod wrażeniem wjazdu Jezusa do Jerozolimy.

Drugą oznaką czci wobec Jezusa jest ślanie gałązek świętych na polu (gałązki drzewek oliwkowych?). Określenie jest ogólne i dotyczy tego wszystkiego, co rośnie na polu i co może być ścięte. Mt i J mówią o gałązkach drzew, przy czym Jan dookreśla, że chodzi o gałązki palmowe. Pojawia się jednak trudność, gdyż palmy nie są częstym drzewem w Jerozolimie. Znak palmy (królewski) mógł nawiązywać do narodowych aspiracji Izraela<sup>47</sup>. U źródeł było użycie gałązki palmowej w liturgii Poświęcenia Świątyni (2Mch 10,5-8). Znak wskazuje na spontaniczny charakter wydarzenia. Ludzie rozrzucali po drodze gałązki, o które szybko się postarali. Nie byli przygotowani i musieli reagować natychmiast. W ten sposób wyrażali aprobatę dla zachowania Jezusa. Gałązki mogły towarzyszyć na całej drodze i były niesione aż do miasta. Chociaż był to prosty gest, to jednak oznaczał radość ludzi w obliczu tego, co się działo. Teksty ST, w których mowa jest o niesieniu gałązek, także podkreślają temat radości. Z okazji Święta Namiotów zostaje wydane polecenie: „Weźcie sobie pierwszego dnia owoce pięknych drzew, liście palmowe, gałązki gęstych drzew i wierzb nadrzecznych. Będziecie się weselić przed Panem, Bogiem waszym, przez siedem dni” (Kpł 23,40). Radość z odzyskania świątyni przez Judę Machabeusza w 164 r. przed Chr. była wyrażona przez śpiew i sięgnięcie po zielone gałązki: „Z radością obchodzili uroczystość przez osiem

<sup>46</sup> H. L. Strack – P. Billerbeck, I, 844 podaje teksty mówiące o rozkładaniu płaszczy jako znaku godności królewskiej; W. Harrington, dz. cyt., 178.

<sup>47</sup> B. A. Mastin, dz. cyt., 78-80.

dni na wzór Święta Namiotów, przypominając sobie, jak krótko przedtem Święto Namiotów obchodzili w górach i w grotach na podobieństwo do dzikich zwierząt. Toteż z wiązkami, zielonymi gałęziami, a do tego jeszcze palmami w rękach śpiewali hymn na cześć Tego, który pozwolił im szczęśliwie oczyścić swoją świątynię” (2Mch 10,6-7). Gdy w 142/41 przed Chr. brat Judy, Szymon zdobył miasto Gezer najpierw dokonał oczyszczenia, a dopiero wtedy odbył swój wjazd w atmosferze radości: „Wypędził ich jednak z miasta i oczyścił domy, w których znajdowały się bożki, i wtedy dopiero odbył swój wjazd do niego przy śpiewie hymnów i pochwalnych pieśni” (1Mch 13,47). Podobnie było ze zdobyciem zamku w Jerozolimie: „wypędził ich stamtąd, a zamek oczyścił z wszelkiej nieczystości (...) weszli do zamku przy śpiewie pieśni, z palmowymi gałęziami w rękach. Grano na harfach, na cymbałach, na lirach, śpiewano hymny i pieśni, bo wielki nieprzyjaciel został usunięty spośród Izraela” (1Mch 13,50-51)<sup>48</sup>

Gest niesienia gałązek wyraża trwającą radość, należy jednak zauważyć inny jej powód w ST i inny u Mk. W ST uroczysta procesja jest wyrazem radości ze święta lub z przywrócenia należytego charakteru świątyni. W Ewangelii osoba Jezusa jest powodem radości. W 1Mch najpierw następuje oczyszczenie świątyni, a po niej procesja; u Mk odwrotnie: wjazd do miasta poprzedza wypędzenie przekupniów. W Ewangelii Jezus jest w centrum uwagi, a ludzie towarzyszący Mu w orszaku nie zmierzają do jakiegoś celu, lecz jedynie towarzyszą Jezusowi i wyrażają swoją radość, rzucając gałązki na drogę, po której kroczy. W tym miejscu warto wspomnieć o odmiennym przedstawieniu wydarzeń przez ewangelistę Jana. Stwierdza on, że tłum wyszedł naprzeciw Jezusa i obwołał Go królem Izraela. Owację przedstawia jako planowaną, a nie spontaniczną<sup>49</sup>. Wyjście tłumy z miasta było w świecie hellenistycznym typowym znakiem czci dla władcy, przybywającego do miasta<sup>50</sup>. Można tu także dostrzec powitanie zwycięzcy powracającego z batalii (Rdz 14,17-20; Sdz 11,34; 1Sm 18,6). Jan nie umieszcza w tej scenie tytułu „syn Dawida” (jak Mt), lecz „król Izraela”, gdyż pochodzenie Jezusa od Dawida nie przyciąga jego uwagi. Nie wspomina się o staniu płaszczy, lecz o gałązkach palmowych. Zachowanie tłumy miało być reakcją na wskrzeszenie Łazarza. Dopiero w odpowiedzi na to zachowanie Jezus wsiada na osiołka. Jego celem może być nadanie właściwego znaczenia temu, co czyni tłum. Jezus pokazuje, za jakiego króla siebie uważa: pokornego i przynoszącego pokój, zapowiadanego przez Za 9,9. Jazda na osłęciu i zachowanie tłumy pozostają w pewnej konfrontacji. Entuzjazm ludzi i ich oczekiwania mesjańskie muszą być podporządkowane temu, co Jezus wyraża swoim zachowaniem. Reakcją ludzi na cud rozmnożenia chleba była chęć okrzyknięcia Jezusa królem (J 6,15). Jezus wtedy usunął się od ludu. Przybywając do Jerozolimy natomiast słyszy okrzyki: „król Izraelski” Nie mogąc się usunąć, dokonuje dramatycznego gestu, by skorygować polityczne aspiracje ludu.

<sup>48</sup> Wg W. Harringtona opis Mk przypomina tekst z 1Mch 13,51. (Por. W. Harrington, dz. cyt., 178).

<sup>49</sup> B. A. Mastin, dz. cyt., 78.

<sup>50</sup> B. A. Mastin, dz. cyt., 81.

### Owacje (11,9-10)

Tłum, który towarzyszy Jezusowi udającemu się do Jerozolimy, wykrzykuje na Jego cześć<sup>51</sup>. Następuje pewna zmiana w stosunku do dotychczasowego sposobu przedstawiania wydarzeń. W czasie podróży do Jerozolimy Jezus wyprzedzał wszystkich, a ci, którzy za nim postępowali, nierzadko byli przepełnieni strachem (Mk 10,32). Obecnie wszyscy wyrażają swój entuzjazm dla Jezusa w postaci okrzyków (*kradzein*). W Ewangelii czasownik ten wyraża postawę zajmowaną wobec Jezusa: wołają duchy nieczyste (3,11; 5,5.7); potrzebujący (9,24), tłum podburzony przez najwyższych kapłanów (15,13a). Okrzyki w obecności Jezusa są znakiem głębokiego poruszenia „ducha” i emocjonalnych reakcji. Poprzednio tłum negatywnie zareagował na krzyk ślepego Bartymeusza (10,47), obecnie wiwatuje na cześć Jezusa, a za niedługo będzie głośno domagał się Jego śmierci.

Owacje odnoszą się do osoby Jezusa, tego, co przynosi On ludziom i wyrażają doświadczane w wydarzeniu błogosławieństwo Boga. Tę samą strukturę odnajdujemy w Łk 1,42<sup>52</sup>.

W owacji należy wyszczególnić cztery elementy:

- hosanna
- błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie
- błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi
- hosanna na wysokościach.

Owacje są wyrażone przy pomocy tekstu liturgicznego, który uprzednio mógł być zaaplikowany do każdego. Słowa te nie musiały budzić zaniepokojenia ze strony władz<sup>53</sup>

### Hosanna

Dwa razy w aklamacji pojawia się słowo „hosanna”, w 11,9 jako element samodzielny, a w 11,10 razem z wyrażeniem „na wysokościach”

Termin *hosanna* jest transliteracją wyrażenia hebrajskiego z Ps 118,25. Jest to imperatyw *hosiah* „zbaw” wzmocniony przez partykułę *nna*. Sam imperatyw występuje w psalmach jako prośba o zbawienie, nie powiązana z jakimś konkretnym świętem liturgicznym (Ps 12,2; 20,10; 28,9; 60,7; 108,7). LXX tłumaczy go zawsze jako *soson* „zbaw” i nigdy nie transliteruje. Jest to jedno z niewielu słów hebrajskich zachowanych w NT (por. *Alleluja*).

Chociaż *hosanna* ma jasne znaczenie: „zbaw”, to jednak należy przyjąć, że z biegiem czasu słowo stało się po prostu okrzykiem chwały i radości. Odpowiada to sytuacji człowieka, który oddając chwałę Bogu, otrzymuje od Niego pomoc<sup>54</sup>. Do takiego stwierdzenia skłania zdanie pojawiające się w Mt 21,9: „Hosanna synowi Dawida”, które trzeba interpretować jako okrzyk: „chwała dla syna Dawida” Poszerzenie znaczenia *hosanna* jest związane z faktem, że Ps 118, w którym ten zwrot występuje, był używany w czasie Święta Namiotów, które zmieniło swój charakter i ze święta bła-

<sup>51</sup> W. Harrington uważa, że aklamacja ma za przedmiot królestwo, a nie jest skierowana do Jezusa (W. Harrington, dz. cyt., 178).

<sup>52</sup> K. Stock, dz. cyt., 46-47.

<sup>53</sup> R. Schnackenburg, dz. cyt., 123.

<sup>54</sup> W. Schmithals, dz. cyt., 488.

galnego stało się świętem radości<sup>55</sup>. Ps 118 należy do Hallelu (Ps 113-118), psalmów odmawianych w czasie pielgrzymek, po modlitwie porannej. W czasie Paschy Hallel był śpiewany przy składaniu baranków w świątyni, a także w domach w czasie wierzery paschalnej. W Hallelu wychwała się Boga za czyny zbawcze dokonane w historii Izraela.

*Hosanna* mogło być używane w odizolowaniu, wyrwane z kontekstu i w ten sposób zatracić swoje pierwotne znaczenie, a przynajmniej ono nie było już do końca jasne. Okoliczności użycia tego słowa określały jego aktualne znaczenie. W zależności od tego, jak rozumiemy u Mk słowo *hosanna* (okrzyk wzywający Jahwe na pomoc: „zbaw” lub okrzyk chwały) inaczej będziemy interpretować aklamacje ludzi<sup>56</sup>. Jeżeli przyjmujemy zwykłe znaczenie, to *hosanna* wyraża prośbę o pomoc kierowaną do Boga: „zbaw” Taka prośba pojawiała się w ramach liturgii świątynnej. Powtórzenie na końcu aklamacji: „*hosanna* na wysokościach” (11,10) byłoby wołaniem o pomoc Boga, który mieszka w najwyższych niebiosach, jako że wyrażenie „na wysokościach” (l.m.) określa zawsze „mieszkanie” Boga. Także w *PsSal* 18,10 mowa jest o zamieszkiwaniu Boga na wysokościach: „Wielki jest Bóg nasz i wspaniały, mieszkający na wysokościach” Ludzie wykrzykujący na cześć Jezusa zwracaliby się do Boga o pomoc, wyrażając swoje przekonanie, że potrzeba Bożej pomocy rzeczywiście istnieje.

Można jednak interpretować *hosanna* jako okrzyk pochwalny. Już w Ps 118 słowo to jest poprzedzone wezwaniem do radości: „Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się w nim i weselmy” (Ps 118,24). Poza tym zauważamy w wyrażeniu „na wysokościach” jasne odesłanie do Ps 148,1: „Chwalcie Pana z nieba, chwalcie Go na wysokościach” W takim wypadku słowo *hosanna* w aklamacji na cześć Jezusa może być interpretowane jako zachęta do chwalenia Boga: za pierwszym razem kierowana do obecnych towarzyszy, za drugim do bytów niebieskich (na wysokościach). Okrzyki na cześć Jezusa byłyby obramowane zachętą do chwalenia Boga, kierowaną do wszystkich stworzeń, ziemskich i niebieskich, przez co aklamacja otrzymałaby charakter kosmiczny. Tak jak rośliny zostały użyte do wyrażenia radości i czci w stosunku do Jezusa, tak wszystkie byty zaproszone są do chwalenia Boga.

Należy postulować obydwa odniesienia i przypisać terminowi *hosanna* szerokie znaczenie. Okrzyk „*hosanna*” był znany każdemu Izraelicie, gdyż słowo miało dużo zastosowań liturgicznych, przede wszystkim w czasie Święta Namiotów. Nawet gałązkę niesioną w czasie tego święta nazywano *hosanna*. Także był to radosny okrzyk, kierowany do króla (2Sm 14,4; 2Krl 6,26). Okrzyk ten będąc eschatologiczną prośbą o pomoc, ze względu na okoliczności podróży, które poprzedziły przybycie Jezusa do miasta, jednocześnie jest zachętą do chwalenia Boga, odpowiadającą radosnemu charakterowi wydarzenia. W okrzyku dochodzi do głosu prawda o doświadczanym zbawieniu. Jezus, gdy wchodzi do miasta, jest pozdrawiany słowem *hosanna*, którym kapłani błogosławili ze świątyni pielgrzymów. To słowo jest przeznaczone dla Niego.

Już w czasie przedchrześcijańskim w zawołaniu *hosanna* pobrzmiewała nadzieja mesjańska, jako że Ps 118 był tak interpretowany. Do liturgii chrześcijańskiej (*Did.*

<sup>55</sup> E. Lohse, *hosanna*, TDNT, 9, 682.

<sup>56</sup> K. Stock, dz. cyt., 51.

10,6) słowo weszło jako okrzyk, wyrażający radość ludzi w kontekście przyjścia Jezusa (moment przeistoczenia w Eucharystii). Tu także w ramach modlitwy następuje korekta ludzkich wyobrażeń pod adresem przychodzącego Jezusa.

### **Błogosławiony ten, który przychodzi w imię Pańskie**

Po okrzyku *hosanna* (z Ps 118,25) Mk cytuje dosłownie Ps 118,26a: „błogosławiony ten, który przychodzi w imię Pańskie” Jest to pierwszy stych paralelizmu:

„Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie

Błogosławimy wam z domu Pańskiego”

Pierwsza część w. 26 jest kierowana do jednej osoby, druga do towarzyszy. Po tym, jak Psalm opowiada o człowieku (królu), który został wybawiony przez Boga (w. 22-25), kapłani stwierdzają, że Bóg pobłogosławił ocalonego człowieka i błogosławią tłum (w. 26). Dochodzi do głosu w tym momencie cała dynamika Psalmu, który rozpoczął się wezwaniem do chwalenia Pana (w. 1-4). W. 26 jest centralny, gdyż proklamuje, że ten, kto przychodzi jest błogosławiony przez Pana.

Czasownik *eulogein* ma dwa znaczenia: 1. chwalić; 2. wypełnić łaską. Użyty w pierwszym znaczeniu ma za podmiot człowieka, który kieruje swoją pochwałą do Boga. W drugim znaczeniu podmiotem jest Bóg, który wypełnia łaską. Jeżeli ludzie „błogosławią”, to w tym sensie, że proszą Boga o łaskę dla kogoś. Funkcja błogosławienia jest zarezerwowana dla władców, królów, kapłanów. Inni wyrażają gorące pragnienie otrzymania błogosławieństwa lub stwierdzają, że ktoś je otrzymał (Rt 2,20; 1Sm 23,21; Ps 113,2-3; Iz 61,9). Termin *eulogetos* (pochwalony, wywyższony) w NT odnosi się tylko do Boga, a forma *eulogemenos* (błogosławiony, wypełniony łaską) odnosi się do ludzi. Ludzie wyznają, że Jezus jest błogosławiony (*eulogemenos*), to znaczy, wypełniony łaską przez Boga. Jezus zostaje pozdrowiony jako przychodzący w „imię Pańskie” Zawiera się tu przekonanie, że jest uprawomocnionym przez Pana Mesjaszem. Przyjście „w imię” oznacza bycie w łączności, przybycie z czyjogoś polecenia, posiadanie czyjogoś wsparcia. Wyrażenie „przybyć w imię Pana” ukazuje Jezusa jako posiadającego autorytet i władzę Pana, jako Jego przedstawiciela i zastępcy. W Mk 13,6 Jezus przestrzega przed fałszywymi prorokami: „wielu przyjdzie w moim imieniu, mówiąc: to ja jestem” Będą oni pretendować do bycia samym Jezusem, w celu zwodzenia innych. Gdy Jezus w Ewangelii św. Jana stwierdza, że przybył w imieniu Ojca, oznacza to, że został przez Ojca posłany, ma pełnię Jego władzy, jest autoryzowany przez Ojca i w pewnym sensie Go zastępuje. Wyrzuca Żydom, że nie uznali Go jako tego, który został posłany przez Ojca: „Ja przyszedłem w imię Ojca mojego, a wy mnie nie przyjmujecie; gdyby ktoś inny przyszedł w swoim imieniu, byście go przyjęli” (J 5,43). Proklamacja „błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie” odsyła także do przepowiedziania Jana Chrzciciela, który zapowiadał przyjście mocniejszego od siebie. Ludzie wznoszący okrzyki na cześć Jezusa potwierdzają spełnienia się tej zapowiedzi. W ich oczach jest On wypełniony łaską Boga i przybywa z Jego polecenia, autoryzowany przez Pana. Ludzie dostrzegają podwójną relację Jezusa z Bogiem: jest On wypełniony łaską i przybywa w Jego imię. W usta ludzi ewangelista wkłada antycypację odpowiedzi na pojawiające się później pytanie władz żydowskich pod adresem Jezusa: „jaką mocą to czynisz?” (Mk 11,28). Tłum staje po stronie Jezusa, podobnie jak uznał posłannictwo Jana Chrzciciela.

**Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi**

Tylko u Mk znajduje się zdanie: „błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi” (11,10). W bliskim kontekście Jezus został nazwany synem Dawida przez Bartymeusza (10,47.48), przed wejściem do Jerozolimy<sup>57</sup>. Ten okrzyk mógł wzbudzić (lub wzmocnić) nadzieje mesjańskie ludzi, którzy szli razem z Jezusem. Można dostrzec tu sformułowanie nawiązujące do przepowiedzian Jezusa, który mówił o przyjściu królestwa Bożego (1,15)<sup>58</sup>. Jednak Jezusa przepowiadał królestwo Boże, a w ustach ludzi pojawia się wyrażenie: „królestwo Dawida”. Było ono oczekiwane w judaizmie z nostalgią. Mówiono nie o jego przybyciu lecz o odrestaurowaniu. W Psalmach Salomona modląc się prosi Boga: „Wejrzyj, o Panie, i wzbudź im króla, syna Dawidowego na czas, który wyznaczyłeś, o Boże, aby sługa Twój panował nad Izraelem” (*PsSal* 17,21). Jest to prośba o zabarwieniu nacjonalistycznym: „Dokona podziału na ziemi według ich pokoleń, a żaden cudzoziemiec i przechodzień nie będzie już u nich mieszkał” (*PsSal* 17,28)<sup>59</sup>

Podczas gdy pierwsza część aklamacji była wyrazem wiary w Boskie posłannictwo Jezusa: „błogosławiony ten, który przychodzi w imię Pańskie”, druga część wskazuje na to, że ludzie nie są całkowicie otwarci na nauczanie i działanie Jezusa. Sugerują Mu, co ma uczynić, że mianowicie powinien odnowić panowanie Dawida. Zamiast oczekiwać na dalsze objawienie, narzuca się Jezusowi własne rozwiązania. Nietrudno dostrzec w wyrażeniu „królestwo Dawida” ograniczenie i zmianę perspektywy, z Boskiej na ludzką. Przywołany zostaje w ten sposób kontrast między nauczaniem Jezusa i oczekiwaniami ludzi, obecny w korpusie Ewangelii np. w postaci przeciwieństwa: „to, co Boże – to, co ludzkie” (Mk 8,33). Podobny problem występuje w 12,35-37, gdzie Jezus będzie korygował fałszywe wyobrażenia na temat Mesjasza. Według uczonych w Piśmie Mesjasz jest synem Dawida. Takie określenie Jego tożsamości jest jednak niewystarczające, skoro sam Dawid nazywa Go Panem. Tak samo Jezus, posiadający Boski autorytet, postrzegany przez tłum w kategoriach ziemskich, jest kimś więcej, niż tylko synem Dawida, jak o tym świadczy Ewangelia. Kontrast między osobą Jezusa i ludzkimi oczekiwaniami jest bardziej widoczny u Mk niż u innych ewangelistów, gdzie Jezus jest pozdrowiony jako syn Dawida (Mt 21,9), król (por. Łk 19,38; J 12,13), a sposobowi, w jaki spełni swoją misję, pozostawia się większą swobodę.

W aklamacji Dawid nazwany jest ojcem ludzi. Jest to rzecz wyjątkowa, gdyż ST i judaizm tylko Abrahama nazywa w ten sposób. W NT tytuł „nasz ojciec” zachowany jest dla patriarchów Abrahama, Izaaka i Jakuba, od których pochodzą Izraelici<sup>60</sup>. „Trudno więc rozstrzygnąć czy tradycja przekazała taką aklamację, czy dopiero Marek określa Dawida w ten sposób”<sup>61</sup> Umieszczenie jednak imienia Dawida ma na celu zawężenie perspektywy w stosunku do osoby Abrahama, w którym miały być błogosławione nie

<sup>57</sup> W. Schmithals, dz. cyt., 488: „Die Nachfolger haben also die Lehre des blinden Bettlers verstanden“

<sup>58</sup> W. Schmithals, dz. cyt., 485.

<sup>59</sup> Apokryfy Starego Testamentu, opr. R. Rubinkiewicz, Vocatio, Warszawa 2000.

<sup>60</sup> Widać tu chrześcijańskie sformułowanie tematu.

<sup>61</sup> H. Langkammer, dz. cyt., 260.

jeden, lecz wszystkie narody. Tytuł „ojciec” przywołuje temat pewności zbawienia opar- tego na gruncie dziedziczenia obietnic. Słuchacze Jana Chrzciciela krytykowani za brak nawrócenia odwoływali się do swego ojca Abrahama i w tym fakcie upatrywali pew- ność zbawienia (Mt 3,9). Jako dzieci Abrahama byli pewni, że dziedziczą jemu dane obietnice. Bez względu na styl życia, łączność z Abrahamem automatycznie miała za- zapewnić zbawienie. Jan krytykował właśnie takie zapatrywania.

W Mk 11,10 występuje podobne rozumowanie u ludzi. Nazywając Dawida ojcem są przekonani, że będą uczestniczyli na zasadzie dziedziczenia w Jego królestwie. Nie tylko Jezus jest synem Dawida (tak nazywa go Bartymeusz), lecz także tłum towarzy- szący Jezusowi nazywa Dawida swoim ojcem. Przyłączając się do Jezusa ludzie wyra- żają wiarę, że będą mogli uczestniczyć w królestwie mesjańskim. Po części takie rozu- mowanie jest uzasadnione obietnicą z Iz 55,3: „Zawrę z wami wieczyste przymierze: są to niezawodne łaski dla Dawida” Izajasz zapowiadał takie przymierze, w którym nie tylko potomkowie Dawida, lecz cały lud otrzyma dobra i obietnice dane Dawidowi. Aklamacja ludzi: „błogosławione królestwo” wyraża nadzieję, że spełnia się obietnica dana przez proroka nie tylko królowi, lecz wszystkim. Relacja z Dawidem, na zasadzie bycia członkiem ludu Izraela, miała zapewnić uczestnictwo w tych dobrach. Ludzie towarzyszący Jezusowi są przekonani, że to królestwo nadchodzi wraz z Nim. Reakcje ludzi: ślanie płaszczy, gałązki, aklamacja, wskazują na żywą nadzieję, że realizują się zapowiedzi prorockie.

Także oczekiwanie ludzi dotyczące królestwa Bożego i nauczanie Jezusa na ten temat pozostaje w pewnym kontraście. Ludzie spodziewali się, że szybko nastanie króle- stwo Boże (por. Łk 19,11). Był to temat tak ważny, że nawet człowieka można było scharakteryzować mówiąc, że wyczekiwał królestwa Bożego, jak to jest w przypadku Józefa z Arymatei (Mk 15,43). Wyjaśnia to, dlaczego ludzie tak żywo wiwatowali na cześć Jezusa, wkraczającego do Jerozolimy. Uznawali w Jezusie syna Dawida, który realizuje obietnice mesjańskie, utożsamiając królestwo Boże z królestwem Izraela (por. Dz 1,3.6). Jezus jednak odnosił się z rezerwą do takich oczekiwań. Mówił wpraw- dzie o przybliżeniu się królestwa Bożego, lecz jednocześnie ukazywał je jako rzeczy- wistość przyszłą. Kazał o nie prosić w modlitwie: „przyjdź królestwo Twoje” W Mk 9,1 zapowiedział niektórym z obecnych, że nie umrą zanim nie zobaczą przybytego w mocy królestwa Bożego. Zdanie to należy interpretować jako zapowiedź wizji Zmar- twychwstałego. Oczekiwania ludzi nawiązujące do motywów politycznych nie są brane pod uwagę przez nauczającego Jezusa. Mk 10,35-40 pokazuje w jasny sposób różnicę w rozumieniu prawdy o królestwie Bożym przez uczniów i przez Jezusa. Potwierdza to fakt, że podczas pobytu Jezusa w Jerozolimie świątynia zostanie wska- zana jako dom modlitwy dla wszystkich narodów (11,17), co wydaje się być korektą nacjonalistycznych zapatrywań tłumy. Wezwania kierowane do uczniów w związku z faktem uschnięcia drzewka figowego będą dotyczyć jedynie wiary i przebaczenia (11,22.25). Te żądania są uniwersalne i zapowiadają nowy fundament przynależności do ludu Bożego.

Reasumując można stwierdzić, że perspektywa Jezusa jest szersza niż tylko przy- wrócenie królestwa Dawida. Okrzyki ludzi nie są w pełni adekwatne do Jego naucza- nia. Ukazują naturę oczekiwań ludzi, mających nadzieję na uczestnictwo w dobrach ziemskiego królestwa na zasadzie dziedziczenia.

### Inspekcja świątyni (11,11)

Mk 11,11 oddziela wjazd Jezusa do Jerozolimy od epizodu z wypędzeniem przekupniów. Wejście Jezusa do świątyni jest niepozorne w porównaniu z tym, co dzieje się w czasie wjazdu do miasta. Uwaga koncentruje się na osobie Jezusa, oddzielonej od tłumu, który wiwatował na Jego cześć<sup>62</sup>. Ewangelista stwierdza, że Jezus „przybył” do Jerozolimy, do świątyni (czasownik w l.p.). Jest to tym bardziej niezwykle, że w 11,15 pojawia się sformułowanie w l.m.: „i przyszedli do Jerozolimy”. Docelowym miejscem podróży jest świątynia: Jezus wchodzi do Jerozolimy, by pójść do świątyni. W 11,15.27 związek między miastem Jerozolimą i świątynią nie jest tak podkreślany.

O świątyni (*hieron, naos*) w Ewangelii mówi się w związku z osobą Jezusa. Pierwszy raz jest ona wzmiankowana w Mk 11,11. Termin *hieron* oznacza cały kompleks świątynny: dziedziniec, budynek świątyni, inne pomieszczenia. Pojawia się on w związku z nauczaniem Jezusa (11,11.15.16.27; 12,35; 13,1.3; 14,49). Termin *naos*, sanktuarium, pojawia się w procesie Jezusa. Temat tożsamości Jezusa i temat świątyni, jedyne tematy procesu, są ze sobą powiązane (14,15n. 60-62; 15,29n.31n; 15,38.39). Marek po raz pierwszy konfrontuje Jezusa ze świątynią w swojej Ewangelii (11,11). Jest to obraz symboliczny, wyrażający prawdę o świątyni i o Jezusie. Dlatego ewangelista nie łączy wejścia do świątyni z wypędzeniem przekupniów (por. Mt 21,12; Łk 19,45). Świątynia pojawia się u Mk w negatywnym świetle, jako miejsce sądu (13,1; 14,58; 15,38).

W czasie swojego pierwszego wejścia do świątyni Jezus dokonuje jej inspekcji i spostrzega niegodne zachowanie kupców. Czasownik *periblepesthai*, typowy dla Mk, opisuje reakcję Jezusa. Rozglądnięciu się towarzyszy moment ciszy, a następnie podjęte zostaje jakieś rozstrzygające działanie (Mk 3,5.34; 5,32; 10,23). W 11,11 nie ma od razu interwencji Jezusa, gdyż po oglądnięciu świątyni Jezus wychodzi z uczniami do Betanii. Ewangelista tłumaczy to późną porą. Oczekujemy jednak na czyn Jezusa. Okazuje się, że następny dzień zostaje przez Jezusa dobrze zaplanowany. Działania nie są przypadkowe, lecz mają jasno wyznaczone cele; nieodwołalnie też prowadzić będą Jezusa ku śmierci<sup>63</sup>. Powoli Jezus, powściągliwy w mówieniu o swojej tajemnicy mesjańskiej w pierwszej części Ewangelii, wychodzi z ukrycia i objawia swoją tożsamość<sup>64</sup>. Wyjście do Betanii jest dla jednych tylko środkiem ostrożności i usunięciem się z wrogiej Jerozolimy, dla innych udaniem się do przyjaciół na nocleg. Przebywanie w Betanii jest z pewnością faktem historycznym. Także w czasie nocy Paschalnej uczniowie nocują na Górze Oliwnej, co oznacza, że nie mieli noclegu w Jerozolimie. Słuchacz dostrzega jednak moment napięcia i czeka na dalszy rozwój wydarzeń.

Podczas gdy wejście do miasta było przedstawione jako akt samego Jezusa, przy opuszczeniu miasta zostają wymienieni uczniowie: Jezus wyszedł razem z Dwunastoma do Betanii. Istotą powołania Dwunastu było to, by przebywali oni stale we wspólnocie z Jezusem i by byli przez Niego posłani. Są oni w Jerozolimie nie tylko podczas nauczania w świątyni, lecz także towarzyszą mu w drodze na nocny spoczynek. Częściej byli wymienieni uczniowie jako towarzysze podróży Jezusa (3,7; 6,1; 8,10.27;

<sup>62</sup> W. Schmithals, dz. cyt., 482.

<sup>63</sup> R. Schnackenburg, dz. cyt., 123.

<sup>64</sup> R. Schnackenburg, dz. cyt., 123.

10,46). Inne jednak miejsca mówiące o przemieszczaniu się Jezusa włączają także grupę Dwunastu przez sam fakt, że czasowniki występują w l.m. (11,12.15.19.20.27). Opuszczenie świątyni, która była zamykana o zmierzchu, motywowane jest późną porą<sup>65</sup>

#### 4. Konkluzja

Wjazd na ośleciu do Jerozolimy, w miejscu publicznym, a nie w ukryciu, ukazuje w zdecydowany, choć ograniczony sposób, roszczenia Jezusa do bycia Mesjaszem. Jego zachowanie jest inspirowane proroctwem Za 9,9 (por. Mt 21,4-5). Zważając na to, że w czasie podróży zapowiedział swoją śmierć i zmartwychwstanie, wjazd do miasta nie miał na celu przewrócenia porządku władzy. W samym sobie Jezus wypełnia nauczanie o bliskim już królestwie Bożym, będąc ostatnim posłańcem Boga. Skromne okoliczności wjazdu ukazują pełne zaufanie Jezusa dla nieograniczonej potęgi Boga. Początek Jego działalności (1,15) znajduje tutaj swoje dopełnienie i potwierdzenie. Nauczanie na terenie świątyni ukazuje całkowite zwrócenie się Jezusa ku Ojcu. Właśnie z takim nastawieniem i w takim duchu konfrontuje się z Jerozolimą i świątynią (11,11). Moment wjazdu do Jerozolimy jest więc wezwaniem do przemyślenia poglądów na temat Mesjasza, bycia uczniem, roli królestwa Bożego<sup>66</sup>.

Jezus objawia swoją tożsamość mesjańską różnym grupom w różny sposób. Uczniom dane jest poznanie tajemnicy mesjańskiej, potwierdzone wyznaniem Piotra (8,27-30). Wobec ludu Jezus wypowiada się nie bezpośrednio, lecz w przypowieści o przewrotnych rolnikach (12,1-12) i w formie egzegetycznego pytania (12,35-37). Także wjazd do Jerozolimy jest gestem mesjańskim. Jezus jednak przy tej okazji nie wypowiada żadnego pouczenia. To lud jest aktywny i wykrzykuje na Jego cześć. W ten sposób ewangelista przygotowuje słuchaczy do dalszej działalności Jezusa, która polega na znaku uczynionym w świątyni, a następnie na nauczaniu w formie rozwiązywania problemów stawianych przez religijne stronnictwa judaizmu, zawsze w świetle wiary w Boga. W swoim nauczaniu Jezus będzie się domagał korekty wyobrażeń mesjańskich i oczekiwań z nimi związanych. Dlatego też nie reaguje na aklamacje ludzi (11,9-10), lecz kontynuuje swoją misję. Tylko wobec Najwyższego Kapłana na pytanie, czy jest Synem Błogosławionego, Jezus odpowie: „Ja jestem”, czego konsekwencją będzie wydanie na Niego wyroku śmierci (14,61-64).

Wjazd Jezusa do Jerozolimy spotyka się z żywą, choć tylko chwilową reakcją ludzi, wzywających wszystkie stworzenia do chwalenia Boga, prosząc Go jednocześnie o pomoc zbawczą. Reakcje ludzi świadczą o uznaniu Jezusa za posłańca mesjańskiego. Jest to coś więcej niż uprzednie opinie o Nim (Mk 6,15; 8,28), według których był On jednym z wielu sług Boga. Ludzie zbliżają się do takiego zrozumienia tożsamości Jezusa, którym wykazał się Piotr (8,29) i oddalają się od opinii władz (11,27-12,12). Owa cje będąc znakiem aprobaty, jednocześnie narzucają Jezusowi doczesną perspektywę działania. Nakładają ograniczenia na Jego misję i spodziewają się królestwa Dawidowego, a nie królestwa Bożego. Aklamacja jest więc ambiwalentna: entuzjazm wiąże się u ludzi z oczekiwaniem na to, że Jezus wypełni ich polityczne nadzieje.

---

<sup>65</sup> R. Pesch, dz. cyt., 186.

<sup>66</sup> P. B. Duff, dz. cyt., 55-56.